

# Pamiętają o nas tylko wtedy, gdy nadchodzi kataklizm

5 maja 2015

Z Krzysztofem Oleksakiem, przewodniczącym Związku Zawodowego Strażaków Florian, rozmawia Piotr Szumlewicz.

**– Jak Pan ocenia demonstrację OPZZ zorganizowaną 18 kwietnia w Warszawie?**

– Manifestacja, w której licznie udział wzięli strażacy zrzeszeni w ZZS Florian, była wielkim wydarzeniem. Nie bez powodów przez wiele mediów została określona mianem największej manifestacji związkowej od lat. Niewątpliwie jej formuła (marsz gwiazdzisty) okazała się trafnym posunięciem. Ogromne tłumy uczestników maszerujących pokojowo ulicami Warszawy w barwnym pochodzie dały wyraźny sygnał rządzącym, iż związki zawodowe nie mogą być ignorowane i traktowane instrumentalnie. Dialog, z którym od pewnego czasu w Polsce mamy problemy między innymi na skutek świadomego zlikwidowania przez rząd komisji trójstronnej, jest elementarnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawa. Uczestniczące w manifestacji różne branże reprezentujące różne grupy zawodowe, idąc tego dnia razem, niewątpliwie pokazały solidarność ponad podziałami wynikającymi z interesów poszczególnych grup zawodowych. Mam nadzieję, że rząd właściwie odczyta ten sygnał i zrozumie, że jedynie rozmowy pomiędzy pracodawcami, rządem i stroną społeczną mogą prowadzić do spokoju społecznego i gwarantować rozwój naszego kraju. Mam nadzieję, iż sobotnia manifestacja przyczyni się do rozwiązania nabrzmiałych problemów pracowniczych zgłaszanych przez wiele lat przez związki zawodowe. Liczę, że rządzący pójdą po rozum do głowy i nie ulegną tym, którzy mówią, że dialog ze związkami jest reliktem przeszłości, o którym należy zapomnieć.

**– Jakie są główne problemy strażaków? Jak Pan ocenia politykę polskich władz odnośnie straży pożarnej w ostatnich latach?**

– Państwowa Straż Pożarna (PSP) ma szczególne zadania w systemie bezpieczeństwa państwa. Niestety od kilku lat obserwujemy, iż decydenci polityczni nie do końca rozumieją lub nie chcą zrozumieć wagi i złożoności systemu bezpieczeństwa, który budowany jest w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych i to przez różne ekipy rządowe. Od siedmiu lat wydatki na PSP utrzymują się na niezmiennym poziomie, co powoduje w wielu komendach trudności finansowe. Coraz częściej następuje przerzucanie kosztów funkcjonowania komend na strażaków, co rodzi różnego rodzaju patologie. Od wielu lat brakuje nam spójnej polityki rządu skierowanej do profesji, która cieszy się, nomen omen, w Polsce najwyższym poziomem zaufania społecznego. W sposób ewidentny i jaskrawy widoczny jest brak wieloletniego programu modernizacji służb, który zakładałby z jednej strony wyasygnowanie w budżecie państwa określonych środków na wzrost uposażeń strażaków, a z drugiej zwiększenie nakładów na modernizację sprzętowo-kubaturową. Jest to jeden z kluczowych postulatów, który zgłaszamy od wielu lat – niestety jak dotąd nieskutecznie. Kolejna ważna kwestia dotyczy nadgodzin, a w zasadzie ekwiwalentu finansowego. Strażacy PSP za wypracowane nadgodziny otrzymują jedynie 60% średniego uposażenia – rodzi się pytanie, w którym państwie na świecie tak jest. Czy strażak, służąc w ponadnormatywnym czasie pracy, ma o 40% mniej wydajnie pracować (ponieważ o tyle ma niższe wynagrodzenie)? Który pożar ma gasić czy które działania ratownicze realizować w 60% procentach? W ubiegłym roku wprowadzono służbom mundurowym nowe rozwiązania dotyczące uposażenia strażaków przebywających na zwolnieniach lekarskich. Ich podstawą, zdaniem rządu, była swego rodzaju niesprawiedliwość społeczna wobec pracowników zatrudnionych na mocy kodeksu pracy i rzekome nadużywanie zwolnień lekarskich przez funkcjonariuszy. Zgodnie z nowym brzmieniem zapisów funkcjonariusz przebywający na zwolnieniu lekarskim otrzymuje 80% swojego uposażenia. Otóż strażacy PSP

w minionych latach średnio przebywali 7-8 dni w roku na L-4. W systemie powszechnym, który stanowił swego rodzaju punkt odniesienia, to około 14 dni. Pytamy więc, gdzie jest to nadużywanie? Jako związek zawodowy jesteśmy za wyeliminowaniem nadużyć na tym obszarze, ale należy nadmienić, iż służby mundurowe w całej Europie posiadają prawo do 100% płatnego zwolnienia lekarskiego. Wyjątkiem jest Wielka Brytania, gdzie obniżenie poziomu uposażenia następuje po sześciu miesiącach. ZZS Florian domaga się wprowadzenia okresu przejściowego długości dziewięćdziesięciu dni, czyli obniżenie uposażenia następowałoby dopiero po tym okresie, a nie od pierwszego dnia przebywania strażaka na zwolnieniu. Czy domagamy się aż tak wiele? Istnieje szereg problemów tak systemowych, jak i organizacyjnych w naszej formacji. Niestety sygnały, które kierujemy do decydentów, są najczęściej ignorowane lub odkładane do realizacji na bliżej nieokreśloną przyszłość. Nie dostrzegamy w działaniach władz politycznych i naszych przełożonych służbowych wieloletniej, spójnej strategii dla naszej formacji. Z rozgoryczeniem można stwierdzić, iż władza przypomina sobie o strażakach jak nasz kraj nawiedza kataklizm. Gdy sytuacja się uspokaja, wracamy do realiów, które opisuję.

**– Podczas manifestacji złożyliście petycję z postulatami w ręce Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. Jakie są Wasze główne żądania?**

– Na ręce Komendanta Głównego złożone zostały postulaty skierowane do Ministra Spraw Wewnętrznych. O części już powiedziałem. Główne nasze żądania to: wzrost uposażeń funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, opracowanie i wdrożenie ustawy modernizacyjnej obejmującej w swoim zakresie wzrost nakładów na wydatki osobowe, poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w PSP, urealnienie budżetów komend, wprowadzenie 100% płatnych nadgodzin dla funkcjonariuszy PSP, wprowadzenie dziewięćdziesięciu dni okresu przejściowego w „Ustawie o L-4”, ujednoczenie zasad

emerytalnych dla funkcjonariuszy przyjętych do służby po 1 stycznia 1999 r., przywrócenie rzeczywistego dialogu ze stroną społeczną.

**– Jaka była reakcja na demonstrację i petycję Waszych zwierzchników? Czy coś się zmieniło?**

– W historii PSP to chyba pierwsza sytuacja, gdy demonstracja związkowa ruszała spod siedziby komendanta Głównego PSP. Sama reakcja była normalna, wszak o o naszych postulatach rozmawiamy od dłuższego czasu, więc sędzę, że nie były one zaskoczeniem. Należy podkreślić i docenić to, że Komendant Główny osobiście odebrał petycję. Pamiętamy jak we wrześniu 2013 roku ówczesny premier Donald Tusk w ogóle zabronił szefom resortów wychodzenia do manifestantów. Na chwilę obecną jest deklaracja ministra spraw wewnętrznych, iż w resorcie powstanie Forum Dialogu Społecznego, które będzie miejscem analizy i wymiany poglądów. Moim zdaniem może ono odegrać pozytywną rolę w procesie unikania nieporozumień i napięć między resortem a związkami zawodowymi reprezentującymi interesy funkcjonariuszy i pracowników cywilnych formacji nadzorowanych przez ministra. Sądzymy, iż do formalnego powołania takiego ciała z udziałem naszego związku dojdzie już w maju. Obecnie na ukończeniu są prace związane z opracowaniem stosownego zarządzenia.

**– Czy widzicie możliwość realizacji Waszych postulatów? Jakie są Wasze plany działań na najbliższe miesiące? Co zrobicie, jeżeli Wasze postulaty nie zostaną zrealizowane?**

– Oczywiście, że widzimy taką możliwość. Wszak nie są one wcale wygórowane. Niemniej jednak wszystko zależy od tak zwanej woli politycznej, która w naszym kraju ma kluczowe znaczenie w procesie podejmowania decyzji. Nie chcemy być uprzywilejowaną grupą zawodową. Po prostu oczekujemy, że będziemy mieli zagwarantowane takie same lub zbliżone prawa do naszych kolegów w Europie. Nasze dalsze działania niewątpliwie będą uzależnione od reakcji rządu na nasze postulaty. Mamy

sygnały, iż przynajmniej część z nich może zostać w jakiejś formie zrealizowana. Jesteśmy otwarci na pracę w Forum Dialogu, lecz nie wykluczamy również równoległe podejmowania innych działań, które przyczynią się do wzmocnienia naszego nacisku. Ważną rolę w tym, co dalej będziemy robili, będą odgrywać nasze władze centralne, czyli OPZZ i Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Wierzę, iż ostatnia manifestacja była tak mocnym sygnałem, iż nasi decydenci polityczni poważnie podejną do zgłaszanych przez nas postulatów i przyjmą formułę działania, która pozwoli zrealizować wszystkie zgłaszane przez nas postulaty.

Z Krzysztofem Oleksakiem rozmawiał Piotr Szumlewicz

Źródło: [Lewica.pl](http://Lewica.pl)